



Wspomnienie o Wojciechu Rupniewskim

Wojtka Rupniewskiego znałam najdłużej spośród wszystkich nauczycieli *Witkacego*. Razem studiowaliśmy w końcu lat sześćdziesiątych. Razem chodziliśmy na rajdy i jeździliśmy w góry. Turystyka była pasją Wojtka, dawała nam poczucie wolności. Znacznie później pracowaliśmy w LXIV Liceum Ogólnokształcącym w Warszawie.

Wojtek był na tym roku Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, który w 1968 roku został rozwiązany. Studiował razem z późniejszymi rektorami: Katarzyną Chałasińską - Macukow i Włodzimierzem Puzyrą, a także Elżbietą Putkiewicz, Henrykiem Wujcem, himalaistką Anką Okopińską i wybitnymi nauczycielami fizyki w szkołach średnich: Elżbietą Zawistowską, Stanisławem Lipińskim, Jerzym Brojanem, Waldemarem Czerniakowskim.

Czasy były trudne politycznie, ale studia wspaniałe, zmuszające do pracy i myślenia.

Nie bez powodu z tych roczników wywodzi się wielu znakomitych naukowców.

Taką drogę wybrał też Wojtek. W instytucie naukowym uczestniczył w wielu badaniach i był autorem licznych publikacji.

Jak się jednak później okazało, prawdziwym przeznaczeniem zawodowym było dla Niego liceum.

Sukcesy nauczycielskie Wojtka są bardzo wymierne: wszyscy Jego uczniowie zdawali świetnie maturę, kilkudziesięciu to finaliści lub laureaci Olimpiad: Fizycznej i Wiedzy Technicznej, a także Konkursu Fizycznego. Niektórzy z nich są już profesorami fizyki. Wojtek był nauczycielem bardzo lubianym. Wyjeżdżał z uczniami na obozy, organizował wymiany międzynarodowe. Zawsze miał czas dla wychowanków i wspierał ich, gdy było to potrzebne.

A to, co najważniejsze – Wojtek był dobrym człowiekiem.

Wrażliwym, uważnym i przyjacielskim. Odpowiedzialnym za przyjęte zobowiązania.

Człowiekiem, z którym chciało się pracować i żyć.

Requiescat in pace.

Jolanta Lipszyc
dyrektor LXIV LO w latach 1990 - 2006